



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Wydawca: Franciszek Sowiński.

Co mówią zbiegli do Rumunii Mościcki i Rydz-Śmigły?

Der Führer vor Warschau \ Der Deutsche Heeresbericht

Neutralność Ameryki

Pomimo, że walka w Europie toczy się nadal, uwaga wszystkich koncentruje się na wypadkach rozgrywających się na naszym kontynencie, lecz sięga ona dalej, aż poprzez ocean do kraju nieprzebranych bogactw naturalnych, olbrzymiego przemysłu i wielkiego kapitału.

Tam to, w stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie, zasiadli do obrad senatorowie, aby omówić sprawę ewen-

Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

tualnej zmiany istniejącej ustawy o neutralności.

Na stole obrad znajdują się wnioski o sprzecznych tendencjach. Podczas gdy jedna grupa wnioskodawców stara się zmienić ustawę tylko w tym stopniu, ażeby państwa prowadzące wojnę mogły by ubiegać się w Ameryce o pożyczki i czynić bez ograniczeń zakupy, druga grupa chce przepisy istniejącej ustawy o neutralności jeszcze bardziej zaostrzyć.

Przywódcą partii republikańskiej Landon oświadczył, że wszystkie środki, jakie Ameryka zamierza zastosować w obecnej wojnie, muszą być ocenione z punktu widzenia neutralności.

Henry Ford — jak już donosiliśmy pokrótce, oświadczył na konferencji prasowej, — że jest gorącym przeciwnikiem zmiany ustawy o neutralności. W wojnie europejskiej — twierdzi Ford — Ameryka nie powinna być zainteresowana o utrzymanie ustawy o całkowitej neutralności będzie jednym ze środków, spowodującym szybkie zakończenie wojny.

Trzej republikańscy posłowie Fish, Runtsof i Short jako też i demokratyczni posłowie Mc Millon i Rabtu, którzy na pokładzie parowca „President Harding“ wracali z konferencji w Oslo, również oświadczyli przedstawicielom prasy, że Ameryka w żadne powikłania wojenne wciągnięta nie będzie.

Także i słynny publicysta amerykański, generał Johnson, wypowiedział się w tym sensie, że twierdzenie, iż Ameryka nie może stać z dala od konfliktu europejskiego, lecz musi ratować zagrożone demokracje, stanowi niesłychanie groźną propagandę, jaka szerzy się na terenie niektórych stanów. Wszak Anglia i Francja od dawna są już krajami dyktatorskimi, więc pomoc udzielona tym krajom przez Amerykę była by wyrzeczeniem się przez nią ustroju demokratycznego.

Znany zdobywca Atlantyku, pułkownik Lindbergh jest również jednym z najgorętszych propagatorów utrzymania neutralności Stanów Zjednoczonych.

Ale pan Roosevelt chciałby na obecnej wojnie robić interesy, w czym znajduje poparcie kapitału potężnych fabrykantów broni, którzy maczając ręce swe we krwi, napelniają je jednocześnie złotem.

Cała jednak zdrowo myśląca opinia Ameryki potępia te zgola niehumanitarne tendencje, lecz walka ta na pewno zakończy się zwycięstwem tych, których

Rydz-Śmigły chciał zawrzeć pokój

Perfidna Anglia nie dopuściła do pokoju

Do licznych i znanych już dowodów perfidii angielskich polityków przybiera jeszcze jeden. Wysoki dostojnik kościelny w Rumunii rozmawiał z Prezydentem Mościckim i Marszałkiem Rydzem Śmigłym. Opowiada on, że Mościcki zrobił na nim wrażenie człowieka całkiem złamanego. W toku rozmowy Mościcki oświadczył, że znów trzeba będzie czekać 150 lat, ażeby Polska powstała. Mówiąc o tym Prezydent Mościcki, nie powiedział ani jednego złego słowa o Niemcach.

W odpowiedzi: czy Polska znała siłę armii niemieckiej Mościcki stwierdził, że wartość niemieckiej siły zbrojnej znana była Polsce, nie przypuszczano jedynie, że w ciągu ostatnich czterech lat tak pierwszorzędnie armia została uzbrojona. Przykrą niespodzianką był dlatego szybki pochód wojsk niemieckich.

Kiedy ów dostojnik zapytał Prezydenta Mościckiego, czy prawdą jest fakt używania przez lotników niemieckich bomb gazowych, Mościcki odpowiedział, że jest to stanowczo wykluczone.

Szereg pytań skierowany był do Marszałka Rydza-Śmigłego. M. in. zapytano go, czy wiedział o tym, że Polska nie jest w stanie oprzeć się Niemcom. Rydz-Śmigły odpowiedział, że już w drugim dniu wojny przekonał się, że wojna będzie przegrana. Wszystkie połączenia między grupami wojska, zostały przerwane. Każda armia prowadziła walkę „a własną rękę. I w tym właśnie czasie chciał zaproponować zawarcie pokoju. Anglia jednak nie dopuściła do tego, zapewniając rząd polski, że udzieli pomocy na lądzie, morzu i w powietrzu (!) a oddziały angielskie zostaną wydadowane z Westerplatte (!)

Ukarane kłamstwo ajencji angielskiej

Oświadczenie przedstawicieli grupy niemieckiej w Rumunii, stwierdzające, że mord popełniony na osobie prezydenta ministrów Calinescu jest rezultatem machinacji angielskich — całkowicie się potwierdza. Rumuńska agencja „Rador“, za zajęte stanowisko, zdobyła sobie całkowite uznanie.

Wyjaśnienia niemieckiej grupy narodowej demontują wiadomość o tym, że w Domu Niemieckim w Czerniowcach miały się odbyć rzekomo rewizje, w wyniku których znaleziono obciążające i kompromitujące dowody.

W niedziele po południu otwarto znów wszystkie lokale rozrywkowe na znak zakończenia żałoby.

W całym kraju zapanował spokój i porządek.

Wrażenie upadku Polski w Stanach Zjednoczonych

Washington, 27.9. — Ciężki cios zadany podległemu wojny przez szybki podbój Polski wywołał także w Stanach Zjednoczonych silne wrażenie.

Dziennik „Chicago Tribune“ porównuje w swym artykule wstępnym zachowanie się członków byłego rządu polskiego, który schronił się do Rumunii, z zachowaniem się innych upadłych wielkości najnowszych czasów, którzy przez Anglię zostali wprowadzeni w błąd, jak wodzowie Czerwonej Hiszpanii i jak król Zogu. Ci, którzy wojnę rozpoczęli, nie brali w niej udziału i nie odzwyczajają zgola jej przyrzeków skutków. Gdy sytuacja stała się poważna marszałek Śmigły-Rydz, prez. Mościcki i minister Beck porzucili kraj, udając się do Rumunii.

Generał Haller

INTERNOWANY W RUMUNII.

Jak donoszą z Bukaresztu, generał Haller przekroczył granicę Rumunii i został tam internowany.

Do naszych P. T. Czytelników

Na liczne zapytania naszych P. T. Czytelników odpowiadamy, że „Goniec Częstochowski“ narazie ukazuje się 3 razy tygodniowo w każdy wtorek czwartek i sobotę z datą na dzień następną.

W najbliższej przyszłości — do czego zresztą dążymy pismo — ukazywać się będzie codziennie.

Jednocześnie uwzględniając życzenia właścicieli przedsiębiorstw i sklepów oraz dla ich wygody podajemy, cennik ogłoszeń. Zwracamy uwagę zainteresowanych, że ceny ogłoszeń nie uległy żadnej zmianie.

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr, za tekstem 30 pr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr, każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Niemą żadnego ograniczenia ruchu pomiędzy

zachodnim a wschodnim Górnym Śląskiem.

Katowice, 27 września.

W poniedziałek o godz. 12 zniesione zostały granice policyjne między zachodnim a wschodnim G. Śląskiem. Ruch od tej chwili nie ulega żadnemu ograniczeniu i żadnym przepisom paszportowym.

Po włączeniu 15 b. m. wschodniego G.

Śląska do Rzeszy stał się on jedną z części wielkiego obszaru przemysłowego Rzeszy. Granica policyjna została przesunięta do granic dawnej Rzeszy i ciągnie się obecnie wzdłuż miejscowości Lubliniec, Mysłowice, Pęcztyna, Rybnik.

Tam też znajduje się obecnie granica celna.

Konsekwencja klęski polskiej

Głównodowodzący armii litewskiej zarządził częściową demobilizację, aby umożliwić żołnierzom udział w pracach na roli. Zarządzenie to jest konsekwencją zajęcia Polski przez niemieckie i rosyjskie oddziały wojskowe.

Rząd litewski po klęsce Polski nosi się z zamiarem zmieszenia w Kowno poselstwa polskiego, ponieważ dalsze wykonywanie czynności urzędowych przez polskiego posła mogłyby być słusznie uważane jako naruszenie neutralności Litwy.



Szef sztabu polskiej armii pomorskiej w niewoli. Szef sztabu pomorskiej armii pułkownik Dr. Izdebski został wzięty do niewoli. Ilustracja nasza przedstawia plk. Izdebskiego w rozmowie z oficerami niemieckimi.

honoru i sumienia nie można kupić za garść błyszczącej monety...

Anglii powinna się noga w Rosji, ponieważ się jej i w Ameryce — nie znalazła koźła ofiarnego, któryby za nią walczył z tej strony oceanu, nie znajdzie

go również i po drugiej stronie.

Na ziemi jest dość miejsca „dla swobodnego współżycia narodów. Chodzi tylko o to, aby ściśle rozgraniczone interesy każdego z nich nie były negowane przez innych.

Niemiecki komunikat wojskowy o działaniach wojennych w Polsce

Okres początkowy, założenie, przebieg i zakończenie operacji wojennych.

Kiedy na początku 1939 r. stało się wiadomym że Polska, opierająca swoje bezpieczeństwo na cudzej pomocy, dała się do wojny z Niemcami, konieczną stało się również oceną przewidywanych działań wojennych Polski.

Wynurzenia literatury i prasy codziennej dają, w połączeniu rozporządzeniami kierownictwa polskiej armii, przybliżony obraz zamiarów Polski.

W rezultacie kolejnych rozmów Führera z Naczelnym Dowódcą Armii Niemieckiej, Marynarki i Lotnictwa, szefów sztabów tych broni oraz Szefa Naczelnego Dowództwa Armii Niemieckiej przeznaczone są dla Armii niemieckiej poniższe szczegółowo omówione i wyjaśnione zadania.

1. POLSKIE ZAMIARY

Już z wynurzeń całej literatury oraz piśmiennictwa wojskowego można sobie wyobrazić pojęcie, że ponad życiem i rozwojem Państwa Polskiego zapawał się szowinizm jednostki i państwa. Publicystyczne wystąpienia w prasie codziennej jak i oświadczenia wysoko postawionych osób wojskowych utwierdzały w tym przekonaniu.

W toku mobilizacji polskiej i jej przebiegu znajduje się dalsze potwierdzenie tego zjawiska.

Kierownictwo armii polskiej niedoceniało siły armii niemieckiej w przekonaniu, że jeśli większość niemieckiej armii będzie zajęta na froncie zachodnim, polskim siłom zbrojnym uda się przeprowadzić wojnę ofensywną. Zasadniczym pominięciem taktycznym miało być natchmiastowe zajęcie Gdańska i zaatakowanie Prus Wschodnich z trzech stron, zabranie tej „wyspy” odciętej od Rzeczy.

Do osiągnięcia tego celu miało posłużyć następujące ugrupowanie sił: armia polska znajdująca się na północ od Warszawy, która miała powstrzymać ewentualny napór wojsk niemieckich od strony Prus Wschodnich, a w wypadku pomyślnym wykonać natarcie. Grupa ta flankowana była od strony lewego skrzydła silną armią zgromadzoną na terenie korytarza. Zadaniem armii znajdującej się w Korytarzu było obsadzenie Gdańska i z tej strony podjęcie ofensywy w kierunku na Prusy Wschodnie.

Ażeby tym operacjom stworzyć oparcie na tyłach w rejonie Poznania skoncentrowano silną armię. Miała ona w wypadku ataku niemieckiego na korytarz stawić opór i w razie potrzeby spieszyć na pomoc słabszym grupom polskim. Dzięki swojej sile i centralnemu położeniu armia poznańska zagrażała każdemu posunięciu armii niemieckiej od środkowej części Górnego Śląska i Poznania. Polska armia południowa, zgromadzona w rejonie Kraków — Lwów, była da-

niem polskiego kierownictwa, dostatecznie silna, ażeby obronić ważniejsze okręgi przemysłowe. Miała ona być w dalszym toku działań użyta jako pomoc innym oddziałom, lub też skierowana do ataku na najważniejsze okręgi przemysłowe niemieckiego Górnego Śląska.

2. CEL I ZAŁOŻENIE OPERACJI NIEMIECKICH.

Celem niemieckich operacji, było otoczenie i rozbitcie potężnej armii polskiej grupowanej w luku Wisły. Do celu tego Naczelnym Dowódcą Armii Niemieckiej generał von Brauschitsch (Szef Sztabu Generalnego artylerii Halder) przeznaczył dwie grupy operacyjne: a) grupę południową pod rozkazami generała von Rundstedta z generałem von Mansteinem jako szefem sztabu,

b) grupę północną pod rozkazami generała von Bocka z generałem von Sahunthem jako szefem sztabu.

Grupa południowa składała się z trzech armii: Armii generała Lista, armii gen. artylerii von Reichenau i armii gen. Blaskowitza.

Grupa północna składała się z dwóch armii: armii gen. artylerii von Klüge i armii gen. artylerii von Kuchlera.

ZADANIA OBYDWÓCH GRUP.

Południowa armia miała rozkaz, aby ze średnią grupą generała von Reichenau mogła się przebić na północ w kierunku na Wisłę. W celu zasłonięcia prawej flanki, armia generała Lista z Górnego Śląska winna iść po północnej krawędzi Zachodniego Beskidu na wschód. Zadaniem tego oddziału było, znajdując się tam polskie siły zniszczyć, aby je później od południa ku północy otoczyć i uniemożliwić marsz na wschód.

Dla bezpieczeństwa lewej flanki armii generała von Reichenau, winna armia generała Blaskowitza z wschodniego okręgu Wrocławia iść w kierunku Warszawy, aby oczekiwany plan armii polskiej okręgu poznańskiego unicestwić.

Armia północna miała za zadanie: połączyć się z piechotą gen. von Klüge, bronić przejścia przez Wisłę między Bydgoszczą a Grudziądem.

Armia z Prus Wschodnich miała nderżyć na Grudziądz w kierunku wschodnim, następnie szukać połączenia z północnym skrzydłem południowej armii.

Druga armia generała majora von Bocka, pod rozkazami generała artylerii von Kuchlera, miała polecenie połączyć się, idąc z Prus Wschodnich przez Narew i Bug na wschód od Wisły, z armią gen. von Reichenau i zamknąć od wschodu Warszawę.

W trakcie dalszych operacji zostało przewidziane aby przylapać polskie siły rozprzecznięte w drodze powrotnej przez Wisłę, poza Sanem i Wisłą.

PIERWSZY CEL OPERACYJNY.

Wszystkie plany operacyjne zostały przez kierownictwo krytycznie opracowane i rozwiązane.

Pierwszy, wielki cel operacyjny, możliwie znaczna część wrogiej armii na zachód od Wisły doprowadzić do wojny i zniszczyć, udało się uzyskać za jednorazowym, historycznym poścignięciem. W ten sposób udało się praktycznie rozstrzygnąć los polskiej armii już po ośmiu dniach wojny. Zniszczenie polskiej armii w Korytarzu nastąpiło kilka dni później. Uciekające polskie oddziały rozbiła armia gen. von Reichenau koło Radomia. Rozrzucone siły wojskowe von Reichenau zmieszaly szybki oddział polski w Poznaniu i uniemożliwiły odwrót za Wisłę. Do walki przedlwo nieprzyjacielowi wystąpiła armia gen. Blaskowitza i olbrzymie masy armii gen. von Reichenau.

DOTAD PONAD 450.000 JEŃCOW.

W nieustannych walkach coraz bardziej zacieśnione polskie dywizje próbują rozzerwać zamknięty wokół nich pierścień przez beznadziejne wypadki w różnych miejscowościach. Tak jak dawniej cenilo się ofensywe wydziały niemieckich, tak nie mniej cenilo się ich silną postawę. Wynik stoczonych bitew — to zniszczone prawie resztki po zachodniej stronie Wisły wojska polskiego. Liczba jeńców z trzech wielkich operacji wojennych wynosi ponad 300.000; w ogólnym sumie jeńcy przekroczyli sumę 450.000. Liczba zdobytych armat wynosi już teraz okragle 1200. Poprzednio zdobyty materiał wojenny nie da się jeszcze w przybliżeniu obliczyć. Szybkość przeprowadzanych operacji wojennych i olbrzymi ich wynik nie mają porównania w historii.

W zdobyciu tak wielkiego łupu brały udział nie tylko młodsze roczniki; w największym stopniu zasłużyły się przy tym i starsi.

Niemiecka piechota odnowiła swoją sławę. Ich trudny podczas marszu i wytrzymałość na niewygody nie były innej szcze od trudu walki. Ich pęd do ataku wspierała siostrzana broń — lekka i ciężka artyleria, przyczyniając się do osiągnięcia wspaniałych wyników. Dzięki ich działaniom i dzięki pionierom udało się w krótkim czasie rozbić obronne stanowiska Polaków — w następstwie czego zniszczyć przeciwnika.

W wysocy wartościowym współdziałaniu wypełniły pokładane w nich nadzieje oddziały pancerne i zmotoryzowane, kawaleria, broń przeciwpancerna i inne, a z nimi walczące ramie przy ramieniu, podległe armii niemieckiej, oddziały S. S.

OLBRZYMI UDZIAŁ BRONI POWIETRZNEJ.

Według rozkazów generała feldmarszałka Göringa (szef sztabu generalnego, generał-major Jeschonnek) stworzono 2 floty powietrzne do walki z Polską pod kierownictwem generałów lotnictwa: Kesseldinga i Löhra. Obydwie floty rozbiły ostatecznie polskie eskadry i w krótkim czasie opanowały przestworza.

W ścisłej współpracy z armią, przy walkach i przy zajmowaniu stanowisk samoloty były obecne. Zaoszczędziły one wiele krwi i w wyniku przyczyniły się w największej części do tak wspaniałych korzyści. W całości zniszczone polską flotą. Okragle 800 samolotów zestrzelono, niektóre zdobyto, reszta polskich samolotów uciekła zagranicę lub została internowana.

Na morzu część niemieckiej siły morskiej pod rozkazami generała - admirała Albrechta od chwili rozpoczęcia wojny zamknęła zatokę gdańską, tym samym obezwładniła polską morską komunikację i polskie wybrzeże.

Z wyjątkiem jednej łodzi podwodnej wszystkie znajdujące się na wschodnim wybrzeżu polskie siły morskie zniszczone lub internowane w pasie neutralnego wybrzeża. Również i tutaj wslawiła się niemiecka flota powietrzna.

OBRAZ WSPÓLDZIAŁANIA WSKAZKICH BRONI.

Współdziałanie wszystkich broni dało tak imponujący wynik. Dzięki temu możliwym było by zachodnia armia i najbliższe części broni powietrznej stały nienaruszone w pogotowiu, a marynarka wojenna utrzymywała bezpieczeństwo na obszarze morza Północnego i na niemieckich wybrzeżach.

Polski żołnierz bił się bardzo dzielnie, lecz z powodu złego kierownictwa i dezorganizacji został pobity.

NADZWYCZAJ MAŁA STRATA.

Dzięki doskonałemu kierownictwu i nowocześniejszej broni armii niemieckiej uzyskano olbrzymie wyniki przy nielicznych stratach, które w porównaniu z ofiarami Polki są nadzwyczaj małe. Dokładne cyfry podane zostaną za kilka dni.

Naród niemiecki może z dumą patrzeć na swoją armię. Idzie ona naprzód z wiarą w zwycięstwo.

POTRZEBNY furman do koni. Folwark Dębów.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na imię Ignacego Wąsek. — 13

POSZUKUJE SIĘ kilku takich pokoi umiarkowanych w pobliżu dworca. Oferty do Administracji „Gośca” pod „Pokoje”. — 16

MASZYŃE do pisania w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty do Administracji „Gośca” pod „Maszyna”. — 19

AMTLICHE BEKANNTMACHUNGEN

Auf Grund der Verordnung zur Regelung der Preise und Löhne vom 8. September 1939 wird folgendes angeordnet:

- Preis- und Löhnerhöhungen über den Stand vom 1. August 1939 sind verboten.
- Es ist verboten, die Abgabe verknappter Waren an die Verpflichtung zu knüpfen, andere Waren mit abzunehmen. (Verbot von Koppelungsgeschäften).
- Es ist verboten, sich unnötig und preisverunsichernd in die Absatzorganisation einzuschleichen. (Verbot des Kettenschleusens).
- Alle Kaufleute, die Gegenstände des täglichen Bedarfs an Kleinverbraucher absetzen, sind verpflichtet, Preisschilder und Preisverzeichnisse aufzustellen, auf denen als Höchstpreise die vom 1. August 1939 eingetragenen werden dürfen.
- Ausnahmen, d. h. vor allem Preis erhöhungen, müssen von mir genehmigt werden.

Der genaue Wortlaut der Verordnung zur Regelung der Preise und Löhne ist von heute ab für die Dauer von 8 Tagen am „Schwarzen Brett“ des Stadthauses (rechte Seitenfront) angeschlagen.

Für die wichtigsten Gegenstände des täglichen Bedarfs habe ich zunächst für die Stadt Teschenstechnu Höchstpreise festgesetzt. Die Höchstpreisverzeichnisse wurden aufgestellt für:

- Bäckerwaren,
- Fleischwaren,
- Lebensmittelgeschäfte,
- Gastwirtschaften, Kaffees und Konditorien.

Die Höchstpreisverzeichnisse sind ab sofort zum Preise von 0,25 RM im Zimmer 29 des Verwaltungsgebäudes der Bauverwaltung (rechts neben dem Stadthaus) erhältlich.

DER OBERBÜRGERMEISTER
ALS ORTSPOLIZEIBEHÖRDE.

Die Beamten des polnischen Verbrauchsteueramtes und Monopolamtes wollen sich unverzüglich bei mir zum Dienstantritt melden.

Der kommissarische Zollamtsvorsteher
Wegner.

In der Amtlichen Bekanntmachung v. 27. d. M., veröffentlicht in Nr 6 unserer Zeitung ist unter „Geschäftsstunden“ ein Druckfehler enthalten. Es muss in der ersten Zeile richtig heissen: Lebensmittelgeschäfte: 7 — 13 Uhr und 15 — 19 Uhr.

Im polnischen Text war die Zeit richtig angegeben.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Na podstawie zarządzenia z dn. 8. września 1939 r. o regulacji cen i wynagrodzeń postanawiam, co następuje:

- Pobieranie cen i wynagrodzenia wyższego od stanu w dniu 1. sierpnia 1939 r. jest wzbronione.
 - Zabronione jest uzależnianie sprzedaży jednego towaru od kupna drugiego. (Zakaz handlu warunkowego).
 - Zabronione jest podwyższanie cen w organizacjach zbytu. (Zakaz handlu pośredniego).
 - Wszyscy kupcy, sprzedający artykuły codziennej potrzeby w detalu winni umieścić szyldziki z cenami, na których jako najwyższa cena figurować winna cena z dnia 1. sierpnia 1939 r.
 - Wyjątki od powyższych zostaną przez mnie unormowane.
- Dotychczasowe zarządzenie co do regulowania cen i plac, od dziś na przedaj 8 dnia, zostało wywieszone na „Tablicy ogłoszeń” w Magistracie (prawa strona — front).

Dla najważniejszych artykułów codziennego użytku wyznaczyłem dla m. Częstochowy maksymalne ceny sprzedaży. Cenniki wyznaczone zostały dla:

- piekarni,
- sklepów rzemieślniczych,
- sklepów spożywczych,
- restauracji, kawiarni i cukierni.

Cenniki są do nabycia w cenie od 0,25 RM w Urzędzie Cywilnym, Wydział drogowy, pokój Nr. 28 (na prawo, obok Magistratu).

NADBURMISTRZ

Jako miejscowa władza policyjna.

Urzednicy polskiego Urzedu Skarbowego i Urzedu Akcyz i Monopolow winni bezzwlocznie zameldowac sie u mnie, celem objęcia sluzby. Komisaryczny Kierownik Urzedu Celnego
Wegner.

W obwieszczeniu urzędowym z dn. 27. b. m., zamieszczonym w Nr 6 naszego pisma w podanych godzinach handlu znalazła się pomylka. W pierwszym wierszu tekstu niemieckiego powinno być: sklepy spożywcze: 7 — 13 g. i 15 — 19 g.

W polskim tekście czas otwarcia podany był właściwie.

Amtliche Bekanntmachungen

Kraft der mir übertragenen vollziehenden Gewalt verordne ich für meinen jeweiligen Armeebereich folgendes:

§ 1. Alle Verfügungen (Veräusserung, Abtretung, Verpfändung, usw.) über Devisen und devisengleiche Werte sind verboten. Dies gilt insbesondere für:

1. ausländische Zahlungsmittel (das sind alle nicht auf Reichsmark oder Zloty lautende Zahlungsmittel);
2. Gold in unverarbeitetem Zustande sowie in- und ausländische Goldmünzen;
3. ausländische Wertpapiere jeder Art;
4. Forderungen in ausländischer Währung;
5. auf Reichsmark oder Zloty lautende Forderungen gegen nicht in den besetzten Gebieten ansässige Personen;
6. auf Reichsmark oder Zloty lautende Wechsel und Schecks, die auf Stellen ausserhalb den besetzten Gebiete gezogen sind.

§ 2. Die Übersendung und jede andere Art der Verbringung inländischer oder ausländischer Zahlungsmittel, Wertpapiere, Edelmetalle in verarbeitetem oder nichtverarbeitetem Zustand sowie von Edelsteinen und Wertgegenständen (z. B. Briefmarkensammlungen, Kunstgegenstände, Teppiche usw.) aus dem besetzten Gebiete ist nur nach dem Reichsgebiet gestattet.

§ 3. Bank- und Sparkassenguthaben, Wertpapier- und andere Depots und Schliessfächer von Personen, die sich ausserhalb des besetzten Gebiets aufhalten, sowie anonyme Guthaben, Depots und Schliessfächer sind gesperrt.

§ 4. An Juden dürfen Zahlungen, die im Einzelfalle mehr als Zloty 500,— bzw. Reichsmark 250,— betragen, nur auf deren Konto bei einem Geldinstitut geleistet werden.

§ 5. 1. Sämtliche Wertpapier- und sonstige Depots und Schliessfächer von Juden sind gesperrt;

2. Aus Bank- und Sparkassenguthaben, über die ein Jude Verfügungsberechtigt ist, dürfen höchstens Zloty 100,— (RM 50,—) an Juden oder zu deren Gunsten wöchentlich bar ausgezahlt werden;
3. Für Betriebszwecke können die erforderlichen Beträge in der Höhe des nachgewiesenen Bedarfs ausgezahlt werden;
4. Der bargeldlose Überweisungsverkehr sowie die bankmässige Verwaltung von Wertpapieren unterliegen keiner Beschränkung.

§ 6. 1. Juden dürfen an inländischem Zahlungsmittel nicht mehr als Zloty 150,— oder 75,— RM je Haushalt in ihrer Wohnung oder ausserhalb eines Geldinstitutes im Besitz haben.

2. § 5 Abs. 3 bleibt unberührt.

§ 7. Die Devisenschutzkommandos sind berechtigt, im Auftrage des Chefs der Zivilverwaltung in Einzelfällen die erforderlichen Anordnungen zu treffen, um die Durchführung der vorstehenden Bestimmungen sicherzustellen und in dringenden Fällen Ausnahmen zuzulassen.

§ 8. Jedermann ist verpflichtet, dem Beauftragten des Chefs der Zivilverwaltung die zur Durchführung dieser Anordnung erforderlichen Auskünfte zu erteilen und uneingeschränkte Einsicht in die Bücher zu gewähren.

§ 9. 1. Zuwiderhandlungen gegen diese Verordnung werden mit Zuchthaus bis zu 15 Jahren bestraft. In besonders leichten Fällen kann auf Haft bis zu 6 Wochen oder Geldstrafe erkannt werden. Neben einer Freiheitsstrafe kann eine Geldstrafe bis zum zehnfachen Betrage der Werte, auf die sich die strafbaren Handlungen beziehen, verhängt werden;

2. Daneben können diese Werte zugunsten des Deutschen Reichs eingezogen werden, auch wenn sie dem Täter oder einem Teilnehmer nicht gehören;
3. Ist die Einziehung der in Abs. 2 genannten Werte nicht möglich, so kann auf Einziehung eines diesen Werten entsprechenden Betrages erkannt werden (Ersatzeinziehung).

§ 10. Die Verbote der §§ 1 und 2 gelten nicht für Angehörige der Deutschen Wehrmacht sowie für mit öffentlichen Sonderaufgaben betraute Personen in Ausübung ihres Dienstes.

§ 11. Diese Verordnung tritt mit ihrer Verkündung in Kraft. Als Verkündung gilt jede Massnahme, durch die der Wortlaut der Verordnung der Bevölkerung öffentlich bekanntgemacht wird (Anruf, Anschlag, Aushang, Veröffentlichung in den Tageszeitungen oder Verordnungsblättern).

Tschenstochau, den 12. September 1939.

Im Auftrag des Oberbefehlshabers:
Der Chef der Zivilverwaltung
gez. Rüdiger,
Regierungspräsident

Anordnung

Gemäss der oben bekanntgegebenen Verordnung des Chefs der Zivilverwaltung vom 12. 9. 1939 und lt. Anordnung des Devisenschutzkommandos wird hiermit angeordnet:

1. Juden und jüdische Geschäfte in der Stadt und im Landkreis Tschenstochau dürfen in ihrem Haushalt oder Geschäfts an barem Gelde höchstens 150 Zloty oder 75 RM besitzen. Darüber hinausgehende Zahlungsmittel haben sie jetzt und künftig sofort auf ihr Konto bei der Kreissparkasse in Tschenstochau einzuzahlen.
2. Barzahlungen an Juden und jüdischen Geschäfte in der Stadt und im Landkreis Tschenstochau sind nur bis zum Betrage von 500 Zloty = 250 RM im Einzelfall zulässig. Darüber hinausgehende Zahlungen haben auf das betr. jüdische Konto bei der Kreissparkasse zu erfolgen.
3. Juden, die diesen Bestimmungen zuwiderhandeln, und Personen, die entgegen der Bestimmung zu 2 eine Zahlung über 500 Zloty = 250 RM in bar an Juden leisten, werden gemäss § 9 der Verordnung vom 12. 9. 1939 mit den schwersten Freiheits- und Geldstrafen bestraft

Der Oberbürgermeister
in Tschenstochau
DROHBERG.

Der Landrat
des Kreises Tschenstochau
Dr. BETHKE.

Obwieszczenia urzędowe

Na mocy powierzonej mi nie władzy wykonawczej rozporządzam dla obszaru, w którym urzęduję, następująco:

§ 1. Wszelkie przeprowadzenie transakcji dewizowych i papierów w obcej walucie (sprzedaż, odstąpienie, zastawienie itp.) jest zakazane. Zakaz ten stosuje się przede wszystkim:

1. do obcych środków płatniczych (są to wszystkie środki płatnicze nie brzmiące na marki Rzeszy lub zloty);
2. do złota w stanie nieprzerobionym, jako też do złotych monet krajowych i obcych;
3. do zagranicznych papierów wartościowych wszelkiego rodzaju;
4. do żądań w walucie obcej;
5. do żądań brzmiących na marki Rzeszy i na zloty do osób nie mieszkających na terenie zajętym;
6. do weksli i czeków brzmiących na marki Rzeszy i zloty, zaciągniętych w miejscach poza terenem zajętym.

§ 2. Przesyłanie i wszelki inny sposób dostawy płatniczych środków krajowych i obcych, jako też papierów wartościowych, metali szlachetnych w stanie przerobionym i nieprzerobionym, klejnotów i przedmiotów wartościowych (np. zbiór znaczków pocztowych, przedmiotów sztuki pięknej, dywanów itp.) jest dozwolony tylko z terenu zajętego do terenu Rzeszy.

§ 3. Wkłady banków i kas oszczędności, papiery wartościowe i inne depozyty i sefy osób przebywających poza terenem zajętym, jako też bezimienne wkłady, depozyty i sefy są zamknięte.

§ 4. Wyплаты dla żydów mogą w pojedynczych wypadkach wynosić tylko do sumy 500,— złotych względnie 250,— marek Rzeszy. Sumy ponad 500,— złotych względnie 250,— marek Rzeszy muszą być wpłacone na ich konta za pośrednictwem instytucji finansowych (dla miasta i powiatu Częstochowskiego — jest Komunalna Kasa Oszczędności w Częstochowie).

§ 5. 1. Wszelkie depozyty papierów wartościowych i inne depozyty i sefy należące żydom są zamknięte;

2. Z wkładów banku lub kasy oszczędności, nad którymi żyd rozporządza, wolno wypłacać żydom lub na ich korzyść tylko sumy do 100,— złotych (50,— RM) tygodniowo;
3. Dla celów ruchu można wypłacić niezbędne sumy w wysokości udowodnionej zapotrzebowania;
4. Ruch przelewowy jako też zarządzanie papierami wartościowymi w bankach nie podlega ograniczeniu.

§ 6. 1. Żydom nie wolno mieć więcej, jak 150,— złotych wzgl. 75,— RM dla potrzeb rodziny w swym mieszkaniu lub poza instytucją finansową;

2. § 5 ustęp 3 pozostaje nie poruszony.

§ 7. Władze dla ochrony dewiz są uprawnione z upoważnienia Naczelnika Administracji Cywilnej zarządzić niezbędne kroki celem przeprowadzenia niniejszych przepisów, a w poszczególnych wypadkach mogą dozwolili wyjątki.

§ 8. Każda osoba jest zobowiązana udzielić pełnomocnikowi Naczelnika Administracji Cywilnej informacji niezbędnych dla przeprowadzenia niniejszego rozporządzenia, jako też dozwolili względ do ksiązek.

§ 9. 1. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane ciężkim więzieniem do 15 lat. W wypadkach cięższych przewidziana jest kara aresztu do 6 tygodni lub odpowiedzialna kara pieniężna. Poza karę więzienia może być ustalona grzywna w wysokości do 10-krotnej sumy wartości, odnoszącej się do czynu karygodnego;

2. Ponadto wartości wchodzące w rachubę, mogą być ściągnięte na korzyść skarbu Rzeszy i to niezależnie od tego, czy są własnością sprawcy lub jednego uczestnika;
3. O ile ściągnięcie wartości wymienionych w ustępie 2 nie jest możliwe, wtedy można zarządzić ściągnięcie sumy pieniężnej, odpowiadającej tej wartości (ściągnięcie zastępcze).

§ 10. Zakazy §§ 1 i 2 nie mają zastosowania do osób, należących do wojska niemieckiego i do osób, którym powierzono poszczególne zadania publiczne, jeżeli działają w interesie Państwa.

§ 11. Niniejsze rozporządzenie wstępuje w moc z dniem ogłoszenia. Jako dzień ogłoszenia uważa się każdy środek, dający ludności możność zapoznania się z brzmieniem niniejszego rozporządzenia (ustne ogłoszenie, przyklepienie i wywieszenie ogłoszenia, ogłoszenie w gazetach odczytanych i w dzienniku urzędowym).

Częstochowa, dnia 12. września 1939 r.

Z polecenia Naczelnego Dowódcy:
Naczelnik Administracji Cywilnej
Podpis Rüdiger,
Prezydent Rejencji

Rozporządzenie

Stosownie do wyżej podanego zarządzenia Pana Naczelnika Administracji Cywilnej z dnia 12. 9. 1939 oraz zarządzenia władz ochrony dewiz, niniejszym zarządza się:

1. Żydzi w przedsiębiorstwach żydowskich w mieście i powiecie Częstochowskim, tak dla potrzeb własnych, jak dla interesu mogą posiadać tylko 150,— złotych lub 75,— marek Rzeszy. Środki płatnicze, przekraczające powyższe kwoty, muszą natychmiast, tak teraz, jak i w przyszłości, być wpłacone na ich konto w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Częstochowskiego.
2. Wyплаты gotówkowe dla żydów i żydowskich interesów w mieście i powiecie Częstochowskim dozwolone są tylko do sumy złotych 500,— względnie marek Rzeszy 250,— w wypadkach pojedynczych. Wszelkie wpłaty, wynoszące ponad wyżej wymienione kwoty, muszą być uskutecznione na odrębne konto żydowskie do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Częstochowskiego.
3. Żydzi, którzy niniejsze przepisy przekroczą, względnie osoby, które będą współdziałać w przekroczeniu punktu 2 i wypłacać będą kwoty ponad 500,— zł. = 250,— RM, na podstawie § 9 zarządzenia z dnia 12. 9. 1939 r. będą surowo karane więzieniem i grzywną.

Nadburmistrz Częstochowski
DROHBERG.

Landrat Okręgu Częstochowa
Dr. BETHKE.

Wiedereroeffnung der Kreissparkasse des Kreises Tschenstochau

Mit dem heutigen Tage hat die Kreissparkasse des Kreises Tschenstochau ihren Geschäftsbetrieb wieder aufgenommen. Es werden alle Bank- und Sparkassengeschäfte in der bisherigen Weise erledigt. Für Zinsen und Spesen gelten die gleichen Sätze wie bisher. Wechsel und Schecks, die inzwischen verfallen sind, werden für Rechnung des Berechtigten bestmöglichst eingezogen.

Aus organisatorischen Gründen wird der Zeitpunkt, von dem ab Auszahlungen erfolgen, noch bestimmt werden.

Die Kreissparkasse ist das einzigste amtliche Geldinstitut der Stadt und des Landkreises Tschenstochau. Sie ist daher auch für die Erledigung aller Geldgeschäfte von Juden und mit Juden zuständig.

Auf die besondere Anordnung vom heutigen Tage wird verwiesen. Ausserdem ist die Kreissparkasse Zahlstelle für alle amtlichen Zahlungen, insbesondere auch für Steuern, Abgaben und Zölle.

Die Sicherheit aller Einlagen ist nach wie vor dadurch gewährleistet, dass der ganze Landkreis Tschenstochau für alle Verbindlichkeiten der Kreissparkasse haftet.

Tschenstochau, den 28. September 1939.

ALEXANDER KERN

Komm. Leiter

der Kreissparkasse zu Tschenstochau

Z. JĘDRUSIK.

Prokurist

Dr. BETHKE

Landrat

Wznowienie czynności Komunalnej Kasy Oszczędności

Z dniem dzisiejszym uruchomiona zostaje Komunalna Kasa Oszczędności pow. Częstochowskiego. Wszelkie czynności bankowe załatwiane będą w dotychczasowym trybie.

Procenty i prowizje za czynności bankowe pozostają w dotychczasowej wysokości.

Weksle i płatności wogóle których termin został przekroczony, będą ściągane możliwie w szybkim tempie od prawomocnych płatników.

Ze względów organizacyjnych termin i czas wypłat, zostanie podany we właściwym terminie.

Kom. Kasa Oszczędności pow. Częstochowskiego jest jedyną instytucją finansową dla miasta i powiatu Częstochowskiego i dlatego też jest miarodajną dla załatwienia wszelkich interesów dla żydów pośrednio jak również i bezpośrednio.

Zwraca się uwagę na specjalne zarządzenie z dnia dzisiejszego. Poza tym, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Częstochowskiego jest jedyną instytucją dla wszelkich wpłat zwłaszcza i dla przyjmowania podatków i innych danin i cła.

Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędn. Pow. Częstoch. oraz wkłady gwarantuje, jak i poprzednio, cały powiat częstochowski swym majątkiem ruchomym i nieruchomym.

Częstochowa, dnia 28 września 1939 r.

ALEXANDER KERN

Komisaryczny Kierownik

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Częstochowskiego

Z. JĘDRUSIK

Prokurent

Dr. BETHKE

Landrat

Der Führer vor Warschau

Die neuesten Berichte der „Schliesischen Front-Schau“ vom letzten Besuch an der Ostfront

In diesen Tagen hat sich der Führer abermals zu den Truppen an der Ostfront begeben. Er liess sich Bericht über den neuesten Stand der Dinge erstatten und weifte selbst vor den Toren der polnischen Hauptstadt. Auch diesmal wieder löste der Besuch des Führers an der Front überall stürmische Begeisterung aus. Im folgenden geben wir Eindrücke von Frontberichtern über den Besuch des Führers wieder.

Beim Armeekommando

Vor der Freitreppe des Schlosses Guzow steht ein Doppelposten. Eine Kompanie hat das Glück, dass ihre Männer, die sonst den Wachdienst beim AOK haben, den Ehrendienst am Tage des Führerbesuches versehen dürfen. Links von der Freitreppe haben sich auch die übrigen Mannschaften und Unteroffiziere des AOK aufgebaut, alles in langen Mänteln, denn die Sonne scheint sehr selten, es wird immer kälter.

Voll Spannung, in freudiger Erwartung harren die Soldaten des Augenblicks, da sie ihrem Obersten Befehlshaber dem Führer der Nation, hier auf polnischem Boden ins Auge sehen können. Gegen 11 Uhr geht es wie ein elektrischer Schlag durch die Reihen der Soldaten, sie nehmen Haltung an, die Doppelposten präsentieren. Draussen von der Zufahrtstrasse her schiebt sich die Kolonne des Führers in den Schlosspark hinein—da ist der Wagen des Führers!

Rasch entsteigt der Führer dem Wagen und begibt sich mit seiner Begleitung ins Schloss. Drinnen, in einem riesigen Raum, dessen Wände mit Karten besiedelt, erstattet General von Reichenau den Bericht über die letzte militärische Offensive gegen die Reste der polnischen Armee. Ernst, doch ruhig hört der Führer den Vortrag seines Generals an. Nur sein zustimmendes Kopfnicken lässt die innere Anteilnahme erkennen. Die Gesichtszüge des Führers strahlen sich noch mehr, als General von Reichenau auch von deutschen Verlusten berichten muss. Die Gesichtsmuskeln arbeiten heftig, wieder nicht er dem General zu, wirft dann, als General von Reichenau von der Zähigkeit mancher polnischer Truppenteile spricht, ein: „So sind sie—zäh bis zu bestimmten Grenzen und dann ist es vorbei!“

Ein geschichtlicher Anblick: Der Führer und seine Generale bei der Besprechung der Abschlussoperation in Polen!

Nach der Berichterstattung dankt der Führer den Generalen und verlässt das Schloss. Er steht in seinem Auto, grüsst freundlich die Soldaten, die ihm einen deutschen Gruss entbieten. Dann setzt sich die Kolonne in Bewegung, und schon geht es nach vorn zur Front.

Dr. Hohensee.

An der Front

Auf dem Gefechtsstand einer Division vor Warschau. Im Hintergrund zeichnen sich aus Dunst und Brandwolken die Türme und Häuser einer der südlichen Vorstädte der polnischen Hauptstadt ab. Im Dunst sind die beiden Türme des Senders Warschau zu erkennen.

Unbekümmert um die in der Mittagstunde immer stärker anschwellende Kanonade gehen die Landeute ihrer friedlichen Beschäftigung nach. Es kümmert sie nicht, dass eine Batterie nach der anderen in den Kampf um die polnische Hauptstadt eingreift und mit Feuerüberfällen auf feindliche Stellungen der eigenen Infanterie den Weg bahnen hilft.

Pötzlich tönt aus der Ferne anschwellendes Heilrufen. Ein Panzerspähwagen kommt angebraust und hinter ihm ein Personenzug, dem der Führer entsteigt. Die Begeisterung der rasch herbeigeeilten Kanoniere und Fahrer kennt keine Grenzen. Ihren geliebten Führer heute dicht hinter den donnernden Geschützen in ihrer Mitte zu sehen, hatten sie wohl kaum erwartet. Der Divisionskommandeur erstattet dem Führer Meldung und gibt knapp und sachlich Bericht über den Stand des Kampfes.

Das eine Infanterieregiment seiner Division hat in frischem Vorwärtsschritt bereits alle für den Tag gesteckten Ziele erreicht und die polnischen Stellungen so schnell gestürmt, dass die zur Unterstützung der stürmenden Truppen vorgesehene Sturmreifmachung der polnischen Widerstandsnester durch starken Artilleriebeschuss nicht mehr notwendig war. Mit Genugtuung vernimmt der Führer diese Meldung, die ein Beweis dafür ist, dass die stürmenden Infanteristen des Jahres 1939 denselben Schneid und dieselbe Tapferkeit zeigen wie die Kämpfer des Weltkrieges, die ihnen in der friedensmässigen Ausbildung durch Offiziere und Unteroffiziere immer wieder als Vorbild hingestellt wurden. Zugleich kann der Divisionskommandeur dem Führer auch von dem wackeren Hands reich eines Leutnants berichten, der nur von wenigen seiner Leute begleitet ein stark besetztes feindliches Fort eroberte. Ein würdiger Nachfolger jenes Weltkriegsleutnants Otto von der Linde, der durch entschlossenes Handeln ein Fort der belgischen Festung Namur in Besitz nahm. Der Führer ist über die Mutmeldungen sehr erfreut.

Unter dem Jubel der ihn umdrängenden Soldaten, von denen jeder den Obersten Befehlshaber einmal aus nächster Nähe sehen möchte, begibt sich dann der Führer in Begleitung von Generaloberst von Brauchitsch, Generaloberst von Rundstedt, General der Artillerie von Reichenau, Reichsführer SS Heinrich Himmler und seinem weiteren Gefolge zu einem Beobachtungsstand auf einem Wasserturm, der eine weite Fernsicht über die umkämpfte Stadt gewährt. Bei der Ankunft und bei der Abfahrt bereiten ihm die Soldaten und Offiziere immer neue Kundgebungen der Liebe und Verehrung. Immer wieder tönt der Ruf: „Wir danken dem Führer, dem Befreier unserer Heimat!“, der begeistert von allen Soldaten aufgenommen wird.

Dr. Theuner.

Ein Tag der Erfüllung

Heute habe ich einen Tag der Erfüllung erlebt! Über der Warschauer Kernstadt die wenige Kilometer vor uns liegt, hängt eine riesige schwarze Wolke wie ein unheilverkündendes Gewitter. In sie

Der neue deutsche Heeresbericht Übergabeverhandlungen mit Warschau

Das Oberkommando der Wehrmacht gab am 27. Sept. bekannt:

Im Osten nähern sich unsere Truppen der mit der Sowjetregierung vereinbarten Demarkationslinie.

Von den versprengten Teilen des polnischen Heeres, die sich noch zwischen den deutschen und den vormarschierenden russischen Truppen befinden, wurde gestern östlich Bilgoraj die 41. polnische Division und 1. Kavalleriebrigade gefangen genommen.

Die zu Beginn der Kampfhandlungen als offene Stadt angesehene und dementsprechend respektierte Hauptstadt Polens ist durch die Massnahmen des Kommandanten, die Widerinstandsetzung der alten Forts und die Bewaffnung von Teilen der Zivilbevölkerung in eine Festung verwandelt worden.

Der Angriff dagegen brachte gestern im Nordteil die erste, im Südteil die zweite Fortlinie in unseren Besitz.

Unter dem Eindruck dieser Angriffe hat der polnische Kommandant heute

vormittag die Übergabe der Stadt und deren Besatzung angeboten.

Der Oberbefehlshaber des Heeres hat den General Blaskowitz beauftragt, die Übergabeverhandlungen zu führen.

Die Luftwaffe griff militärisch wichtige Ziele in Modlin an.

Im Westen nur geringe Geesichtslage.

Der Feind schant auf der ganzen Front. Zwei französische Flugzeuge wurden im Luftkampf über Freiburg und Sigmaringen abgeschossen.

Deutsche Luftstreitkräfte griffen gestern englische Seestreitkräfte, Schlachtschiffe, Flugzeugträger, Kreuzer und Zerstörer in der mittleren Nordsee mit Erfolg an.

Ausser einem Flugzeugträger, der zerstört worden ist, wurden mehrere schwere Treffer auf einem Schlachtschiffe erzielt.

Unsere Flugzeuge erlitten keine Verluste.

Die Ritterlichkeit der deutschen Handelskriegführung

Oslo, 27. September.

Über die Versenkung des schwedischen Frachtschiffes „Silesia“ durch ein deutsches U-Boot in Höhe von Egersund an der norwegischen Westküste veröffentlicht „Aftenposten“ eine telefonisch eingeholte anschauliche Schilderung des schwedischen Kapitäns Pritzner.

„Die wiederholten Stop-Signale des U-Bootes“, erklärte der Kapitän, „glaupte ich unbeachtet lassen zu können und dem U-Boot durch verstärkte Fahrt zu entgehen. Dies war aber nicht zu machen, und ich musste an Bord des U-Bootes kommen. Als der Kommandant die Schiffspapiere durchsuchte, hatte, sagte er sehr höflich: „Leider ist die ganze Fracht Konterbande und ich kann nichts anderes tun, als Ihr Schiff zu versenken.“ Dies wiederholte er drei-

mal in höflicher Weise und bat mich, die Mannschaft darüber aufzuklären, warum das Schiff versenkt werden müsste. Ich hatte geglaubt, dass die Fracht, die aus dünnen Brettern, vielleicht für Flugzeuge verwendbar, aus Papiermasse und etwas Erz bestand, nicht in erster Linie als Konterbande anzusehen sei. Wir erhielten dann auf dem Schiff 15 Minuten Zeit, um uns zur Fahrt in den Rettungsbooten bereitzumachen und uns hinter das U-Boot, das etwa 300 Meter vom Schiff entfernt war, zu legen. Hierauf wurde ein Torpedo mit Volttreffer mitschiff abgeschossen, worauf die „Silesia“ innerhalb von zwei Minuten sank. Das U-Boot schleppte uns darauf noch eine gute Strecke der Küste entgegen der wir dann wohlbehalten weiter zurderten.“

Ribbentrop auf dem Wege nach Moskau

Der Reichsminister des Auswärtigen, von Ribbentrop, begab sich am Mittwochvormittag um 9 Uhr im Condor-Flugzeug „Grenzmark“ vom Flughafen Tempelhof aus mit dem Botschafter der UdSSR in Berlin, Alexander Schkwarzow, und Legationssekretär Pawlow von der sowjetrussischen Botschaft auf Einladung der Sowjetregierung nach Moskau.

Der Reichsaussenminister ist begleitet von Unterstaatssekretär Gaus, den Vortragenden Legationsräten Schaurr,

Henke und Kordt, dem Stellvertretenden Chef des Protokolls, Legationsrat von Halem und Mitgliedern des persönlichen Stabes. Zur Verabschiedung auf dem Flughafen Tempelhof waren der sowjetrussische Luftattache Bellakoff mit Herren der sowjetischen Botschaft erschienen.

Im Rundfunk wurde bereits die Ankunft der deutschen Vertreter auf dem Moskauer Flughafen, der mit Hakenkreuzfahnen geschmückt war, gemeldet.

hinein ragen die steilen Säulen aufsteigenden Rauchs von vielen Bränden, die in der Stadt wüten. Unsere Sturzbomber heulen hoch über den Wolken, tauchen im Blau des Himmels auf, verschwinden wieder in den Wolken. Die dumpfen Stöße der Abschüsse unserer Artillerie lassen die Luft erzittern, zischend jagen die Granaten hinüber. Flammen lecken drüber auf, sinken wieder in sich zusammen.

Wir stehen tief unter dem Eindruck dieses grandiosen, ersten Bildes, — und doch bewegt uns etwas anderes. Wir wissen: heute kommt der Führer zu uns! Es ist, als ob der Krieg weniger schrecklich und alles leichter geworden ist, als ob das Herz unseres heiligen Grossdeutschland plötzlich hier bei uns schlagen würde, wenn der Führer da ist. Auf diesem Ackerfeld neben einem kleinen polnischen Dorf, aus dem unsere Batterien feuern, wird Adolf Hitler bei uns stehen.

Staub wirbelt auf, eine Wagenkolonne hält am Dorfausgang. Dann schreitet er langsam durch den Kartoffelacker auf uns zu: der Führer. Sein Gesicht ist braun, sein Blick ruhig ernst. Als er unserem Gruss dankt, lächelt er. Die Generale erklären die Kamplage. Eben erst hat der Führer neue Befehle gegeben, die nur einen Zweck haben: die Zivilbevölkerung von Warschau zu retten. Wir sehen nicht mehr die Krebsbilder, nicht die Landschaft, sehen nur den Führer. Hören keinen Kanonendonner und keinen Pflegerlärm mehr, hören nur auf seine Worte.

Dann geht der Führer zu seinem Wagen zurück, um zu einem Beobachtungsstand zu fahren, von dem aus er ganz Warschau überblicken kann. Als er in den Wagen einsteigt, ist es einen Augenblick ganz still.

Dann schallt ein Ruf: „Wir danken unserem Führer für die Befreiung unserer Heimat! Heil!“ Und brausend erschallen die Heilrufe aus den frischen Kehlen der Kanoniere und Schützen, die aus den Quartieren und über das Feld herbeigelaufen waren, um ihren Führer zu sehen. Das Auge des Führers aber strahlt jetzt und lacht, und immer wieder hebt sich seine Hand zum Gruss an seine Soldaten.

Als Dir der Dank für die Befreiung der Heimat zugerufen wurde, mein Führer, da hast Du den Soldaten, der gerufen hatte, lange angesehen, und der Soldat war ich. Denn meine Heimat im Weichselland war es, die Du befreit hast. Ich konnte nicht anders, ich musste Dir zuzufahren, was mich im Innersten bewegte, seit unsere Kameraden von anderen Armeen meine deutsche Heimat an Weichsel und Warthe wieder dem deutschen Vaterland zurückgaben, während wir auf Warschau marschierten.

Zwanzig Jahre voll Bitternis und Leid sind vergangen, seit wir, die letzten Freiwilligenformationen im Kampf für unsere Posener Heimat, von einer ehrvergessenen Regierung des eigenen Vaterlandes gezwungen wurden, die Waffen niederzulegen. Zwanzig Jahre, in denen der Heldentod des eigenen Bruders, der Kameraden, eine Sinnlosigkeit gewesen zu sein schien. In denen ein unerbittlicher Feind den Kampf auch im Frieden weiterführte, während — bevor Du, mein Führer, die Fahne der deutschen Ehre wieder erhobst — im deutschen Vaterland die Hoffnungslosigkeit für unsere Heimat an unsere Herzen griff.

Als wir jetzt, mein Führer, vor Warschau standen, als unsere Bomben und Granaten den letzten Stoss gegen den schon längst zerbrochenen Feind vorbereiteten, da war ich glücklich, Dir als Soldat einen Dank zuzurufen, der in vielen tausend deutschen Herzen brennt und vielen, vielen Gräbern von Kameraden die letzte höchste Weihe gibt.

Und darum war dieser Tag für mich ein Tag der Erfüllung, der einen langen schweren Abschnitt meines Lebens mit einem Augenblick sieghaften Jubels beendete.

H. R. Wieser

Mongolia — zamierający kraj i naród

Z Skandynawii wywodzą się najpoważniejsi badacze nieznanych, a tajemniczych połaci Azji centralnej.

Po Sven Hedinie, wybitnym uczoneym i podróżniku szwedzkim, autorze znanych podręczników, duży rozgłos zdobył Hennig Haslund-Christensen. Młody ten i zasłużony już badacz interesuje się specjalnie Mongolią, i w kraju tym spędził ostatnio sześć lat.

Mongolia... Cóż wiemy o tym kraju, o powierzchni 7-krotnie większej, niż Polska, ale o minimalnej liczbie ludności...

Jedną z najstarszych ras świata, kult Dżyngis-Chana, odrębny typ fizyczny — oto cała mniej więcej wiedza nasza o Mongolii.

„Kocham Mongolię i Mongołów — opowiada Haslund Christensen, najbardziej powołany do opiniowania o tym kraju — niestety, rasa ta, ongiś świetna, zdegenerowała się zupełnie, i dziś przeciętny Mongoł stoi na poziomie intelektualnym 15-letniego młodzieńca europejskiego. Ale wieki tradycji pozostawiły mu dużą inteligencję praktyczną i szlachetne instynkty. W ten sposób Mongoł, daleki od przerafinowania cywilizowanego Europejczyka czy Amerykanina, jest elementem moralnie niezaprzecywalnie ściśle związanym z naturą.

Wielki wpływ na ukształtowanie się charakteru Mongoła wywarły stare legendy i ich piękna muzyka narodowa. W pieśniach ludowych opiewane jest piękno kraju, dawna świetność, sławieni są walecy wodzowie. Zadziwiający jest rytm i harmonia tych utworów. Muzyka tkwi głęboko w psychice tych ludzi, którzy wszelkie uroczystości narodowe i religijne łączą z pieśnią i tańcem. Po kraju suną od siola do siola, lub za gromadami koczowniczych, zawodowi pieśniarze, którzy jak trubadury średniowiecznej, umiują w ramy pieśni opowiadania, nieraz na miarę epicką zakrojone. U podłoża niektórych melodii istnieją względy czysto praktyczne: melodiami, wygrywanymi na fletach i ligawkach, zwolują pastersze zwierzęta, rozsypane po bezkresnych stepach.

Mongolowie zupełnie nie dostosowali dawnych form życia do dzisiejszych warunków. Jak tysiąc i dwa tysiące lat temu wiodą żywot koczowniczy, przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce. Czy zmienią ten tryb życia? Czy staną się narodem osiedleńczym? Haslund-Christensen odpowiada na to pytanie sceptycznie:

— Inny tryb życia kłóciłby się z ich

psychiką. Przede wszystkim jednak koczownictwo jest jakby narzucone przez warunki gospodarcze. Nie trzeba bowiem zapominać, że Mongolia jest krajem bardzo ubogim. Najważniejszy skarb narodowy to bydło: krowy, konie, owce, kozy.

Są już w Mongolii wielkie placówki hodowlane, gdzie owce mongolskie krzyżuje się z australijskimi merynosami. Krzyżówka ta daje, jak ustalono, bardzo dobre rezultaty: Nowa rasa daje świetną, obfitą i bardzo grzebną wełnę. Ilu ludzi liczy Mongolia?

Na to pytanie nie można dać ścisłej odpowiedzi. Wobec koczowniczego charakteru ludności jest zupełnie niemożliwe bezsporne ustalenie tej liczby. Oceńcy wahają się od dwu do sześciu milio-

nów. Haslund-Christensen ocenia tę liczbę na trzy miliony. Do tej liczby należy jednak dołączyć ludność Mongolii zewnętrznej, która nosi miano państwa niezawisłego, w rzeczywistości jednak uzależniona jest od Rosji Sowieckiej.

Czy Mongolia mogłaby stać się znów tym, czym była — wielkim, niezależnym państwem?

I na to pytanie odpowiada Haslund-Christensen powątpiewająco.

Co prawda w narodzie rozwinięty jest duch narodowy, a różnice między poszczególnymi szczepami są mniejsze, niż np. w Chinach i możliwości porozumienia znacznie większe, co prawda są w narodzie inteligentne jednostki, — ale warunki obiektywne wykluczają już odrodzenie narodu. Poza tym badania historyczne wykazują, że punkt ciężkości mocarstwa Dżyngis-Chana tkwił nie w samej ojczyźnie, ale w podbitym kraju, w bogatych, zasobnych Chinach.

Co każda gospodyni wiedzieć powinna

Slina chroni przed zakażeniem

Mimo, że w jamie ustnej istnieją świetne warunki rozwoju drobnoustrojów: ciepło, wilgoć i podłoże, jednak rozwój bakterij nie jest proporcjonalny do tych warunków i jakby zahamowany — i rzeczywiście, badania H. Dold, a wykazały, że w ślinie istnieją specjalne ciała ochronne, które wyodrębniło i nazwano: inhibina, mutyna, cydyna.

Jeśli na płytce agaru zasześci się zawiesinę z bakterij, to po 24 godzinach widać wyraźnie mikroskopową kolonię. Po zasześcieniu tych samych bakterij na agarze ze świeżą śliną po 24 godzinach nie widać nic, a pierwsze kolonie pojawiają się dopiero po 3—4 dniach. Stąd wynika, że slina posiada pewne ciała, które mają działanie wybitnie hamujące wzrost drobnoustrojów. Działanie to jest wprost proporcjonalne do ilości podanej śliny. Ciało to posiada tylko slina całkiem świeża, a podrażniona na 56 stopni C. traci je. Wyodrębniono je i nazwano inhibina.

Jeżeli na płytce z agaru z domieszką nie dużej ilości śliny zasześci się bakterie błonicy i wyległe hodowle będzie przenosić co 24 godzin na nowy agar ze śliną, to po pewnym czasie nastąpi przemiana bakterij błonicy w nieszkodliwe bakterie pseudofertii. Ciało posiadające tę własność nazwano mutyna.

W świeżej ślinie wielu zdrowych ludzi znajduje się cydyna, która jest w stanie w zupełności zabić bakterie błonicy.

Możliwe, że dlatego zwierzęta, kierowane instynktem, wykorzystują właściwości bakteriobójcze śliny i liżą swoje rany, które goją się szybciej.

Kapusta kiszona — środkiem leczniczym

Wedle „Münch. Med. Wochenschr.“ ma być kapusta kiszona doskonałym środkiem na wzmoczenie przemiany materii, Roemer twierdzi, iż zawarta w kiszanej kapuście cholina i kwas mlekowy działają bardzo dodatnio na organizm. Spożywana w ilości 50 dgk. dziennie działa leczniczo na astmę, reumatyzm i obstrukcję.

Prosty środek przeciw wymiotom

Zrzucając przez żołądek jego treści pokarmowej ma często dodatnie znaczenie dla organizmu, jeżeli chodzi o pozbywanie się tą drogą substancij trujących lub innych przedmiotów szkodliwych. Jednakże wymioty nadmierne, szczególnie w ciąży, mogą być wręcz szkodliwymi, doprowadzając do ogólnego wycieńczenia ustroju. Dr. Bieling „Med. Welt“ podaje bardzo prosty sposób usunięcia tego szkodliwego objawu. Wychodzi on z założenia, że wymiotowanie jest uzależnione od otwarcia się muskułu, zawierającego, który zamyka ujście przełyku do żołądka. Miesień ten otwiera się tylko przy polykaniu — usunąć więc polykanie, a wymioty ustają. Każde torsje połączone ze zrzucaniem

poprzedza rzeczywiscie odruchowe polykanie najczęściej śliny. Polykanie nie zachodzi, gdy usta są otwarte. Lekarz, o którym mowa, otworzył usta pacjentki cierpiącej na nerwowe wymioty przyrzędem, jakiego używają dentyści i zabieg ten połączony z głębokim oddechem spowodował zupełne uspokojenie się chorej. Stałe stosowanie tego prostego zabiegu po każdym posiłku doprowadziło do bardzo dobrych rezultatów. Chora, której wycieczenie było już krańcowe, ważyła bowiem zaledwie 58 funtów, szybko wróciła do normalnej siły wagi i śpi.

Jak utrzymać cięte kwiaty w stanie świeżości

Niektórzy amatorzy kwiatów dodają do wody tabletki aspiryny, lub szczyptę soli. Doświadczenia przeprowadzone w Instyt. Roln. stanu Michigan wykazały, że zwyciężają ten nie ma żadnego uzasadnienia naukowego. Aby utrzymać cięte kwiaty w stanie świeżości najlepiej obciąć je ostrym nożem lub brzytwą wczesnym rano lub późnym wieczorem, po czym należy je natychmiast włożyć do wody. Wodę we flakonie należy zmieniać codziennie. Poza tym należy codziennie ściąć pod wodą cienki skrawek na końcu łodygi. Flakon należy postawić w miejscu chronionym przed słońcem i przeciągami.

HUMOR I SATYRA

Mały dżentelmen.

— Wszystkie miejsca w tramwaju są tak zajęte, że jeden z jadących zmuszony jest trzymać na kolanach swego małego synka. Na jednym z przystanków wchodzi do tramwaju młoda dama i ogląda się za miejscem. Malec wstaje z kolan ojca i rzecze z galanterią:

— Proszę pani zająć moje miejsce! Uczucie.

— Panno Agato — wola rozpromienionym uczuciem Dyzio, kłękając u stóp najdroższego.

— Czy pani doznawała kiedy uczucia, które by wstrząsało każdym włosem twojej postaci, każdym nerwem? — Tak, raz jeden, gdy byłam u dentysty.

Nieśmiałe dziecko

— Kaziu, powiedz pani sąsiadce „dzień dobry“, — mówi mama do czteroletniego synka.

Mały Kazio nie przerywając dłubania w nosie, odzywa się ponuro:

— Ty staj siantlapo.

— Pani wybacz, — tuszuje mama — Kazio jest jeszcze ogromnie nieśmiały,

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maską

— Ty, boś już nie wymawiając dość stara i powinna byś pińnować młodzie! Tiu! Tiu! Glupie baby! Tiu!...

Splunął z rozmachem, wierzchem dloni otarł wasy i wyszedł. Zawrócił w stronę domu i szedł swoim ciężkim, równym krokiem, nikomu nie ustępując drogi, jak zwykle kiedy był zamysłony, niezmem tramwaj sunący po szynach. Długo jeszcze nie mógł zebrać myśli i wciąż powtarzał:

— Glupie baby, psiejuchy, glupie baby!...

Nigdy zbyt wysoko nie trzymał o kobiecym rozumie, lecz ilekroć zdarzyło się coś, co potwierdzało jego krytyczną opinię, dziwił się, jakby jakiejś niespodziance. Bo co go tu najbardziej uderzyło, to głupota córek, zwłaszcza Adeli. Przy Magdzyńskich osiemnastu latach, nie należało wymagać zbyt wiele rozsądku. Ale żeby ta stara krowa!...

W pierwszej chwili pan Nieczaj wyobraził sobie rzecz najgorszą, to też gdy okazało się, że Magda chodzi tylko do szkoły tańca, nieco odsapnął. Rzecz jest brudna, paszwarda, ale do odrobienia. Najbardziej go bolała ta zмова córek. Tak się mu wydłużały, że oszukiwały go najbardziej w świecie. Te pieniądze, które dawał na kształcenie dziecka, szły za jego plecami na to, by z tego dziecka zrobić lafirynde. By jego czyste, uczciwe nazwisko utylić w rynsztoku, by przed ludźmi upokorzyć. Jakżeby śmiał wówczas spojrzeć w oczy choćby takiego Chrościńskiego, z którym

przeształ się witać, odkąd jego córka zamieszkała „na wiarę“ z człowiekiem roz-wiedzionym, niejakiem Lempkiem.

— Pan, panie Chrościński! — powiedział mu wtedy przy świadkach — Pan nie jesteś dla mnie kompania.

Nie nadawał się pan Nieczaj do kompromisu. Nie umiał na złe sprawy patrzeć przez palce, ani nawet zmilczeć, gdy widział, że ktokolwiek postępuje nie tak, jak należy, nie tak, jak sumienie, prawo i obowiązki nakazują. Przeciwnie: głośno i przy każdej sposobności walił prosto z mostu co o czem myśli krótko, zwzięcie i bezapelacyjnie. Nigdy o nikim nie wypowiadał ujemnego sądu, zanim w rzeczy się nie upewnił; gdy już jednak wiedział, jak się należy, nie znał ani współczucia, ani litości. Pierwszym i głównym podziwiałem, jaki do ludzi stosował, był podziw na uczciwych i nieuczciwych, a rodziców, którzy nie umieli dzieci wychowywać w moralności i obyczajności, potępiał, jako głównych winowajców, o ile naturalnie jabłko nie padło zbyt daleko od jabłoni, a rodzice wyrodka się nie wyparli. Znało też w mieście i w branży pana Nieczaja z tej strony i jeżeli mógł się szczerzyć szacunkiem ludzkim, to właśnie dlatego.

Kalkulował to wszystko sobie pan Nieczaj i rozważał, a jeżeli czegoś w tej chwili żałował, to jedynie tego, że Magdy zaraz wypędzić z domu nie mógł. Nie mógł zaś dlatego, że sama myśl o tem, teraz, gdy już ochłonał, krążyła mu serce aż do fizycznego bólu. I nietylko z tej przyczyny, że chodziło to o jego dziecko, lecz i z tej, że była nim właśnie Magda. Bodaj po raz pierwszy w życiu poczuł stary Nieczaj, że ja, właśnie ja bardziej ze wszystkich kocha, że choć nigdy jej tego nie okazał, ale nosił ją zawsze w swej myśli, jak coś może naj-

mniej użytecznego, może najbardziej obcego, nieswojskiego, ale właśnie pięknego, upiękającego, cennego.

— Sam myślał, że po powrocie do domu zabie smarował jak Bóg przykazał na kwaśne jabłko, a przecie, gdy tylko wielkim kluczem drzwi otworzył, a ona z drugiego pokoju wychyliła głowę, poczuł że nie potrafi. I to jeszcze bardziej rozszerzyło pana Antoniego, jeszcze większą goryczą zalało mu wnętrze. Widział, że oto chwycie się w nim coś, że o mały włos, a po sprawiedliwości by uje postąpił.

Pomalu zdejmował bekieszę, szalik, czapkę, ciężko wycierał buty o ślomanke. Nic nie odpowiadał na zdziwione zapytanie córki, co się stało, że takto tak wczesnie wrócił. Usiadł przy stole, szeroka dłońią zgrana kilka okruszyn z zielonej ceraty i dobra chwilą upłynęła, zanim zawałat:

— Magda! Dziewczyna weszła i stanęła naprzeciw. W rękę trzymała rurki do karbowania włosów.

— Co takto każe? — zapytała nie podnosząc oczu.

Zreszta pan Antoni tego nie zauważył, gdyż sam też wbił oczy w podłogę.

— Słuchaj, Magda — zaczął tak spokojnie aż się sam sobie dziwił: — Jak się nazywa ta szkoła, do której chodzisz?

Dziewczyna przestąpiła z nogi na nogę:

— Przecie tatko wie — wybałała cicho.

— Wiem! — wrzasnął nagle ojciec i uderzył pięścią w stół aż meble zadrzęły, lecz zaraz opanował się. — Ty mogłaś tak mnie okłamywać?... — Mów!... Rogówka chciałaś wstać?... Rynsztoki wycierać?... Jak się nazywa ta szkoła?...

Magda przelknęła ślinę.

— Pani Iwony Karmickiej, szkoła choreograficzna.

— Jak?

— Szkoła choreograficzna, pani Karmickiej.

— Pani? Jakiej pani? — wybuchnął.

— Rajfurki, dziwki! Co te porządne dziewczęta w rozpuste wciąga. Już ja tej pokażę! Już ja z nią pogadam, po swojemu! Do policji rajfurkę zaskarżę!

— Ależ tatko, co takto mówi! — przeraziła się Magda — ona nikogo nie wciąga. Tam najporządniejsze panienki!...

— Milcz, głupia!

— Tatko mi tylko wstydu narobi!

Pan Nieczaj aż omiemiał.

— Jaktó? Ja ci wstydu narobię?... Ja?... Czyś kalkiem oszalała?... To ja ciebie od wstydu ratuję, ja dzięki Bogu w porę swoje uczciwe nazwisko osłaniam od wstydu, któryś ty mi przyniosła, a ona mi tu o wstydzie!...

Magda, cała drżąc z rozszereżeniem oczyma stała przed nim, a on mówił:

— I nie hańba to? I nie wstyd tak teraz ślipami przedemną świecić? Tiu! Tiu!

Odszedł dwa kroki, zatrzymał się i zapytał:

— Czy jesteś co winna tej rajfurce?

— To nie żadna rajfurka, to artystka — roztrzesionym głosem zakrzyknęła Magda.

— To już moja rzecz. Gadaj, ile jesteś tam dłużna?

— Nic nie jestem dłużna

— Napewno?

— POCO miałabym kłamać.

— No, więc dobrze. Od jutra będziesz wstawała razem ze mną, o piątej. Razem z mną będziesz chodziła do sklepu, a po robocie marsz natychmiast do domu i ani kroku za próg. Słyszalas?